

# Abel, Hannibal

Mówię ci jasno, że ciemni powinni przestać to sprawdzać  
Do słuchacza szacunek mam  
Więc wymagam też szacunku do Abła  
Fanów pod sceną nie musi być armia  
Choć nie mam zamiaru nikim pogardzać  
Ten rap nie dla wszystkich  
A silny osiąga i wypływa plankton, propaganda  
Małego miasta dumny mieszkaniec  
Gdzie wielkie marzenia są pustym sloganem  
Ja póki co zbieram na drogie mieszkanie  
Co głupi go dawno już olał, kabaret

All eyes on me!  
Wchodzę na salę  
Słyszałeś ten apel  
To mam najebane  
Odbiła sodowa  
Nie wraca nad ranem  
Viva la Hannibal – kolejne porwanie  
Nie znam nikogo, kto zajmuje się budowaniem  
Ktoś znowu coś burzy  
Gdy zeus spogląda z niedowierzaniem  
Tynkiem cementuje się posiadanie  
Wolni murarze nie rozumieją, że cyrklem odmierzam ich rozumowanie  
Gdzie perły przed wieprze  
Czerwone korale  
Od dzisiaj ty nazywaj mnie Hannibalem